

Anhedonia

Kasia Kowalska

Urojenia

Spychają w przepaść nas.

Pełzam po dnie odbijam się od ścian.

Brnij kochanie niełatwy nadszedł czas.

Pełzaj po mnie nim Cię okiełzna strach.

W końcu daj z siebie coś

Tego mi nigdy dość.

Wnikaj aż w krwioobieg

W ciała katatonie.

Brzmi banalnie

Wyssany z palca strach

Lęk w Twojej głowie

Co z Ciebie wysse ja

Bo dam o z siebie coś

Da mało kto.

Wnikaj aż w krwioobieg

W ciała katatonie

Wnikaj aż stracisz oddech

W ultra anhedonie.

W końcu daj z siebie coś

Tego mi nigdy dość.

W końcu daj z siebie coś

Tego mi nigdy dość.

Wnikaj aż w krwioobieg

W ciała katatonie

Wnikaj aż stracisz oddech

W ultra anhedonie.